

Irena Matus

Uniwersytet w Białymstoku

**Dom jako gniazdo rodzinne
w kulturze ludowej Białorusinów
Białostoczczyzny**

Założeniem artykułu jest pokazanie domu jako rodzinnego gniazda chłopskiego (stanu najuboższego, długo niepiśmiennego) w retrospektywie historyczno-etnograficznej, w wymiarze materialnym i duchowym. Terytorialnie ograniczono się do Podlasia historycznego, zamieszkałego przez ludność wyznania prawosławnego, administracyjnie to części obecnych powiatów bielskiego, hajnowskiego i białostockiego.

Dom – gniazdo rodzinne w tradycji ludowej, w porównaniu do szlacheckiej (nawet szlachty zagrodowej), należy rozpatrywać przede wszystkim w wymiarze czasu teraźniejszego – tu i teraz. Wynikało to głównie z braku rozbudowanego imiennego kultu przodków. Nie było również zwyczaju dbania o groby zmarłych, nie odwiedzano tak często jak współcześnie cmentarzy. Najuboższych chłopów stać było zaledwie na drewniany krzyż, który szybko ulegał zniszczeniu, tak jak i mogiła, okładana darnią, z roku na rok, opadała coraz bardziej. Zdarzało się, że miejsca pochówku przodków identyfikowały drzewa. Kult zmarłych miał formę bardziej anonimową jak imienną – czczono wszystkich zmarłych przodków, określanych mianem *diduow* (*dziadou*), których motyw w kulturze białoruskiej pojawiał się często. Kult imienny odnosił się przeważnie do jednego, dwóch pokoleń.

Spółeczność chłopską cechował brak poczucia przynależności do jednego, wielkiego rodu, a identyczne nazwiska występujące we własnej wsi i sąsiednich wcale nie musiały oznaczać pokrewieństwa. Tym bardziej, że i historia nazwisk była zdecydowanie młodsza. Popularne w tej części Podlasia nazwiska z końcówkami -uk, mają charakter odimienny i do drugiej poło-

wy XIX wieku zdarzało się, że często były zmieniane od imienia kolejnego seniora.

Natomiast rody szlacheckie łączył kult przodków utożsamiany z przynależnością herbową, rozbudowaną genealogią, nazwiskiem. Tradycja szlachecka opierała się na przywiązaniu do rodzinnej posiadłości – dworu, który był wznoszony z trwalszego budulca (głównie bali modrzewiowych). Pełnił rolę nośnika i ostoju ustnych i pisemnych tradycji, gromadzono tu rodzinne portrety, dokumenty, później fotografie. Dwór był swoistą świątynią pamiątek.

Ubogim i niepiśmiennym chłopom dom stanowił miejsce egzystencji. Do lat 60. XIX wieku sytuacja materialna chłopów była bardzo ciężka, a społeczna skomplikowana. Większość wsi, na omawianym terenie, miała status państwowych, zwanych skarbowymi (dawnych królewskich). Chłopi mieszkający w dobrach prywatnych odrabiali pańszczyznę, tych położenie było znacznie gorsze. Dodatkowo sprawę pogarszały głód, klęski żywiołowe i epidemie chorób zakaźnych, analfabetyzm był dopełnieniem smutnego obrazu. Dopiero zniesienie poddaństwa i uwłaszczenie w latach 60. XIX wieku poprawiło sytuację materialną. Ustawy o szkołach ludowych i cerkiewno-parafialnych dały możliwość edukacji, co zmieniło światopogląd, a upowszechnienie upraw ziemniaka zażegnało widmo głodu. Latem 1915 roku tragedia bieżenstwa obróciła to w niwecz. Po powrocie z Rosji rozpoczynano życie od podstaw, gospodarka cofnęła się o dziesięciolecie, a ludność zdeklasowała się do stanu żebraczego.

W tej sytuacji chłopom ważniejsza pozostawała terażniejszość, byt codzienny i przetrwanie jak przeszłość. Stąd i rolę domu należy rozpatrywać w kategorii terażniejszości, w wymiarze materialnym – lokum, miejsca egzystencji rodziny. Z drugiej strony, w przypadku jego braku bądź utraty człowiek stawał się bezimiennym żebrakiem. Ze względu na rodzaj budulca i częste pożary chłopskie chałupy nie były trwałe.

Podobnie rozumuje Jarosław Szewczyk pisząc, że dom traktowano jako ruchomość, którą można było przenieść, zrekonstruować na nowym miejscu, sprzedać, podzielić między braci. W tej sytuacji ważniejszy stawał się piec, to on stanowił nieruchomość. Autor wysnuwa ciekawą tezę, mówiąc o domu jako ubiorze pieca. W tej koncepcji będąc przyodzianiem podlegał modom, stąd też ozdoby zdejmowano i nakładano¹.

Pielęgnowanie chłopskich tradycji rodzinnych do końca XIX wieku miało wyłącznie charakter ustny. Sytuacja uległa zmianie dopiero na przełomie XIX i XX wieku w wyniku edukacji, a następnie bieżenstwa. Wtedy poja-

¹ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów Białostoczczyzny z komentarzem krytycznym*, Białystok 2014, s. 30–31.

wiły się fotografie, szkolne świadectwa, zaświadczenia poświadczające odbycie służby wojskowej, dokumenty tożsamości. Poprawie uległa sytuacja materialna chłopów. W wyniku tych przemian nastąpiło poszerzenie wiedzy, światopoglądu, rodził się lokalny patriotyzm.

Pierwsza wojna światowa i bieżęństwo zmieniło spojrzenie na tradycję rodzinnego gniazda, wyrwana ze swoich siedzib ludność w większości potraciła domy, strawione przez pożary, wywołane taktyką spalonej ziemi. Rzucona w wir brutalnych wydarzeń na obczyźnie, tęskniła za ojcowizną i rodzinnym domem. Z drugiej strony, nieporównywalnie lepsze warunki życia chłopów przed rewolucją, zwłaszcza w Rosji centralnej, sprawiły, że część bieżęńców, jak twierdzili naoczni świadkowie, była skłonna pozostać tam na stałe².

Wojenne losy i tułaczka przyczyniły się do kultu domu, a utrata bliższych do zacieśniania więzów rodzinnych. Tak umacniała się tradycja rodu i przywiązanie do ojcowizny – domu, które z perspektywy czasu okazało się krótkotrwałe, paropokoleniowe.

W folklorze muzycznym motyw rodzinnego domu często pojawiał się w aspekcie sentymentalnym. Tęskniły za nim wychodzące za mąż młode dziewczęta, które szybko opuszczały rodzinne gniazdo, pełniący długoletnią służbę żołdacy czy idący na wojnę poborowi³.

Znaczny procent wsi na omawianym terenie to dawne wsie królewskie, ich układ urbanistyczny ukształtował się w XVI wieku w wyniku pomiaru włóczęj, przeprowadzonej przez ostatnich Jagiellonów, a zwłaszcza działania ekonomiczne królowej Bony⁴ i pozostawał niezmienny przez stulecia. Reforma agrarna doprowadziła do likwidacji rozproszonego osadnictwa, powstały regularne wsie-ulicówki. Domy sytuowano szczytem do drogi w sztywnej zabudowie regularnej w układzie szeregowym, obudowanej dwustronnie, rzadziej jednostronnie, ulicówki. Ciasna wiejska zabudowa uległa rozluźnieniu dopiero po komasacji, po przesiedleniu się części gospodarzy na kolonie (*wynos*). Proces ten rozpoczęto w okresie międzywojennym i kontynuowano po drugiej wojnie światowej.

Uwłaszczenie chłopów w drugiej połowie XIX wieku zapoczątkowało niekontrolowane działy spadkowe, prowadząc do zagęszczenia działek siedliskowych. W ciasnych wsiach szeregowych, zdarzało się, że na siedlisku stały

² I. Matus, *Wieś Strzelce-Dawidowicze w tradycji historycznej*, Białystok 1994, s. 76.

³ *Pieśni ziemi bielskiej*. Gmina Orla, zebrał i opracował Stefan Kopa, Bielsk Podlaski 2006, s. 85.

⁴ J. Ochmański, *Reforma włóczęj na Litwie i Białorusi w XVI w.*, (w:) *Dawna Litwa*, Poznań 1986, s. 158–160.

po dwa, trzy domy⁵. Wąskie, długie działki wymusiły charakterystyczny styl budowy, który nazwano zagrodami wydłużonymi typu bielsko-hajnowskiego. Z przodu sytuowano budynek typu wagonowego (parędziesiąt metrów długości) i wąski (4–6 metrów szerokości), za nim spichlerz, a z tyłu stodołę. Przeważała jednoizbowa część mieszkalna, zwana chatą, sień-komora, stajnia, chlew szopa⁶. Taki układ nie był regułą, występowały domy, które nie miały połączenia z budynkami inwentarskimi i gospodarczymi oraz chałupy, dwuizbowe.

Do drugiej połowy XIX wieku widoczne były dysproporcje pomiędzy wyglądem domów we wsiach pańszczyźnianych i skarbowych. Te drugie reprezentowały wyższy standard życia, wyznacznikiem były okna. Domy chłopów pańszczyźnianych posiadały jeden, dwa bardzo małe otwory, przez które głowę zaledwie można było wystawić, zasuwane deską, rozsuwaną w razie potrzeby światła bądź odezwania się do kogoś. Zasłaniano je zasuwą bardzo cienką, smolną deseczką, przez którą przebijały się promienie słoneczne. Niekiedy w ramę wstawiano szybki z zielonego szkła. Domy bogatszych chłopów królewskich z okolic Bielska posiadały sień, komorę, izbę mieszkalną i drugą paradną, rezerwową z większymi, widnymi oknami, stąd nazwa – świetlica. Był to pokój rezerwowy, przeznaczony dla gościa. Domy miały kominy⁷. Ściany bielono gliną. Ubożsi chłopci zamieszkiwali mniejsze jednoizbowe chałupy z małymi okienkami, a nawet bezokienne⁸.

W 1854 roku Podlasiak (A. P...łowicz z okolic m. Narew) tak opisał wieś i ludność tej części Podlasia (...) *kiedy nie widzi już Poleszuków koltuniastych, w czarnych, długich koszulach, ale spotyka ludność bielszą, czystsza i bez koltunów: kiedy zamiast kurnych chałup, otoczonych dymną atmosferą, przedstawiają mu się domki z kominami (...) niechaj wie, że wjechał w Podlasie Ruskie*⁹. *Nie było tu zwyczaju trzymania w izbach bydła, stąd wnętrza chat były czyste*¹⁰.

Budynki dziewiętnastowieczne z właściwie dobranymi proporcjami zrębu i dachu stanowiły same w sobie dzieła sztuki ludowego ciesielstwa. Jedyne akcentami dekoracyjnymi mogły być kute zawiasy, zapadkowe klamki w kształcie liścia lub głowy ptaka, ozdobne elementy drewniane stanowiły

⁵ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych...*, s. 15–16.

⁶ Tamże, s. 16.

⁷ *Ruś Podlaska. Podlasie w opisach romantyków*, wyboru dokonał i opracował Jerzy Hawryluk, Bielsk Podlaski 1995, s. 116.

⁸ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych...*, s. 131.

⁹ *Ruś Podlaska. Podlasie w opisach romantyków...*, s. 109–110.

¹⁰ Tamże, s. 116

rogowiki, wilczki, niekiedy wyrzynane deski osłaniające węglą¹¹. W wyglądzie zewnętrznym niezwykle ważną rolę odgrywał pokryty strzechą dach, w którego narożach, poprzez odpowiednie ułożenie snopków, wykonywano wzbogacającą jego plastykę schodkową krawędź¹².

Kształt dachu określał czas budowy domu. Te najstarsze, stawiane przed pierwszą wojną światową, miały dachy czterospadowe, późniejsze – dwuspadowe. Jako pokrycie służyła, powszechnie dostępna, tania i łatwa w ułożeniu słoma. Wybierano ją z najdorodniejszego żyta i starano się aby była dobrej jakości, twarda i prosta. Słomę wiązano w kuliki i układano na dachu. W przypadku przeciekania czy zerwania przez wiatr fragmentu połaci dachowej wymieniano tylko uszkodzone snopki. Po drugiej wojnie światowej słomiane pokrycie wyparła cementowa dachówka. Słomiana strzecha stanowiła dobry izolator, zimą chroniła przed chłodem, latem przed upałami. Mankamentem takiego dachu była łatwopalność, kiedy wybuchał pożar, to, przy gęstej zabudowie, ogień trawił nawet całe wsie.

Ściany zewnętrzne pozostawiano na ogół surowe, niekiedy bielono, podobnie postępowano ze ścianami wewnętrznymi. Po drugiej wojnie światowej upowszechniła się szalówka, malowana farbą olejną.

Do pierwszej wojny światowej stawiano domy drewniane z sosnowych bali ciosanych, potem ciętych do kantu (murowanki były wielką rzadkością). Sprzyjało temu sąsiedztwo puszczy (białowieckiej, lackiej, błudowskiej). Chałupy były niskie (decydowała oszczędność budulca i opału), kryte wyłącznie słomą. Usadawiane na ciosanych kamieniach. Posiadały małe okienka, dzielone na cztery, bądź sześć regularnych pól (te starsze miały jeszcze zasuwę). Rzadkość stanowiły okiennice, dzielono je na dwa pola filagowe. Brak dostatecznej ilości światła sprawiał, że wnętrza były słabo doświetlone i ponure, a na zewnątrz pozbawione zdobień.

Domy budowane na przełomie XIX i XX wieku i na początku XX nie miały wyeksponowanych frontów ani zdobionych naroży. Od strony ulicy pozbawione były także okien, wynikało to z faktu, że często tam umiejscawiano tzw. *pristienok* (zwany niekiedy *warywnią*). Była to bezokienna dobudówka o charakterze składowo-gospodarczym, oddzielająca izbę od publicznej przestrzeni ulicy¹³. Domy budowane po powrocie z bieżenstwa miały komorę lokowaną już w tylnej części chałupy.

¹¹ A. Gaweł, *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Białystok 2007, s. 194.

¹² Tamże, s. 13.

¹³ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych domów...*, s. 33.

Od lat 30. ubiegłego wieku nastąpiła wielka zmiana w wyglądzie podlaskich chat, zarówno zewnętrznym jak i wewnętrznym, zarzucony został ascetyczny styl budownictwa na rzecz fantazyjnych zdobień, które nazywano modami, styl jaki powstał bez wątpienia na bazie zapożyczeń i naśladownictwa formy zdobnictwa przy wypracowaniu charakterystycznych własnych detali.

Dziewiętnastowieczne, przysadziste o małych okienkach i słomianych, porośniętych mchem dachach chałupy bądź wydłużone domy jednoraktowe jednoizbowe zintegrowane z częścią gospodarczą zaczęły zanikać w latach 30. ubiegłego wieku. Oddzielono część mieszkalną od chlewów, zwiększono liczbę pomieszczeń, podwojono trakty, przebudowie uległ system grzewczy. Dom chłopski w tej części Podlasia upodobił się do szlacheckiego trojaka. Zmiany dotyczyły formy budynku, obejmując zmianę wielkości dachu i proporcji budynku, geometrii dachu, systemu grzewczego i pojawienia się zdobnictwa¹⁴.

W ubiegłym wieku zmianie uległ wygląd zewnętrznej faktury ścian, w najstarszych obiektach ściany były surowe, w późniejszych powlekano wapienną pobiałą, w drugiej połowie XX wieku szalowano i malowano farbą¹⁵.

Domy budowane w okresie międzywojennym były wyższe i o większej powierzchni, miały inny rozkład pomieszczeń, przy zachowanym układzie urbanistycznym. Posiadały pokój reprezentacyjny (*welika chata*), sypialnię (*wankier*), kuchnię oraz komorę usytuowaną w tylnej części domu, a stawiane po drugiej wojnie posiadały nawet trzy izby. Pojawiły się dwuspadowe dachy. Większe, w porównaniu do przedwojennych, skrzynkowe okna, dzielone były na trzy pola, dwa w układzie pionowym i górne poziomym, lepiej doświetlały pomieszczenia. Usadawiane na cementowych podmurówkach domy wznoszono w systemie konstrukcji łątkowo-sumikowej lub stosując dyle wylotne na długość i szerokość domu. Do łączenia bali wykorzystywano tyble sosnowe, rzadziej ze względu na cenę, dębowe. Najważniejsze było posadowienie i odpowiednie połączenie podwaliny i zwieńczenie zrębu murłatą. Do uszczelniania, przy zastosowaniu tzw. podlaskiej *draczuowki*, służył mech lub lniane pakuły. Węgła zaciosywano najczęściej na jaskółczy ogon, rzadziej na obłap¹⁶.

W najstarszych domach zdobnictwo elewacyjne było bardzo ascetyczne i umieszczane w innych miejscach, jak w tych budowanych od lat 30. ubiegłego

¹⁴ Tamże, s. 22–23.

¹⁵ I. Tłoczek, *Tradycyjne budownictwo drzewne na Podlasiu*, (w:) „Rocznik Mazowiecki”, 1969, nr 2, s. 185.

¹⁶ Relacja doświadczonego cieśli ludowego Grzegorza Jakimiuka ze wsi Czyże.

go wieku. Wcześniej dekorowano tylko zwieńczenia szczytów i ewentualnie drzwi, sporadycznie okna, lokalizacja dawnych zdobień wynikała z symboliki domu. W latach 30. XX wieku ciężar zdobnictwa przesunął się na szczyt¹⁷.

Długo rodził się podlaski styl zdobnictwa, na który złożyło się wiele czynników, dekoracyjność świątyń, obiektów urzędowych, małomiasteczkowe zdobnictwo, głównie w wykonaniu cieśli żydowskich, doświadczenia bieżęstwa w syntezie z nowymi stylami architektonicznymi (secesja, „styl ropetowski” i „świdermajer”) zaowocowało eksplozją wiejskiego zdobnictwa architektonicznego w latach 30. XX wieku¹⁸. Do powstania bogatej snycerki zewnętrznej przyczyniło się także zastosowanie nowych narzędzi stolarskich typu piła laubzega, ręczna wiertarka, ale przede wszystkim kontakt ze zdobnictwem rosyjskim w czasie bieżęstwa. Pod wpływem tego na Podlasiu powstał charakterystyczny własny styl zdobniczy, w postaci misternie wyrzynanych wiatrownic, podokienników, nadokienników, wiatranek. Koronkowe dekoracje okalały szczytowe okienka, montowano filągowe okiennice. Uroku dodawała dekoracyjnie układana szalówka i ganeczki, częściowo zabudowane w okresie międzywojennym i powojennym, szklone werandy, zdobione wzorzystymi, a często i kolorowymi szybkami¹⁹.

W kolorystyce domów dominowały początkowo odcienie niebieskiego, od błękitu po granat, a potem biel i brąz, beże, niekiedy zieleń. Pod koniec okresu międzywojennego moda na barwne rękodzieło wniosła koloryt do chłopskich izb. Wnętrza zdobiono barwnym o wysokim kunszcie artystycznym rękodziłem: ręcznikami, makatkami, obrusami, poduszkami, narzutami, chodnikami itp.²⁰ Zachwycając się architekturą z koronkowym zdobnictwem, charakterystycznym dla podlaskich wsi, nie zawsze mamy świadomość, że ma ona tak młodą metryczkę. Domy te mają 70–80 lat i jeszcze sto lat temu nie znano takich form architektonicznych i takiej ornamentyki. Najbogatsze zdobnictwo powstawało w latach 30. i 50. ubiegłego wieku.

Dom to nie tylko sfera materialna, ale także duchowa, na którą składało się wiele budowanych przez stulecia zwyczajów i magicznych obrzędów. Stanowiły one przykład współlistnienia wierzeń prasłowiańskich i tradycji chrześcijańskiej. Zaczynały się w momencie rozpoczęcia budowy domu.

Słowianie mieli szeroko rozbudowane obrzędy zakładzinowe. W zamierzonych czasach praktykowano nawet, jak potwierdzają źródła, krwawą ofiarę zakładzinową na czyjaś głowę. Reliktem tych zwyczajów jest podświa-

¹⁷ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych...*, s. 24.

¹⁸ Tamże, s. 26.

¹⁹ A. Gaweł, *Zdobnictwo drewnianych domów...*, s. 144, 153, 168,

²⁰ Tamże, s. 414–415.

domy i powszechny szacunek dla wschodniego węgła i wszystkich pozostałych. Zdaniem Jarosława Szewczyka, z tego wynika rozbudowane zdobnictwo węglów²¹.

Ważnym przedsięwzięciem było stawianie chałupy, w trakcie którego przestrzegano odwiecznych rytuałów. Dom budowano z wielkim pietyzmem i pobożnością. Starano się przy tym nie zaniedbać, nie przeoczyć uświęconych zwyczajów. Jeszcze w ubiegłym wieku pod podwalinę drewnianego domu obowiązkowo wkładano święcone zioła, wianuszki, kawałek palmy, *artos* i inne świętości, co miało zapewnić szczęście domostwu, dobrobyt i zdrowie domownikom, a przede wszystkim odstraszyć wszelkie zło. Kropiono święconą wodą i odmawiano modlitwy, prosząc Boga i świętych o wstawienie i błogosławieństwo. Wkładano monetę z wybitą na rewersie datą. Nowo wybudowaną chałupę starano się zabezpieczyć na liczne sposoby, troska i ochrona domu towarzyszyła gospodarzom zawsze.

Konieczne było poświęcenie nowo wybudowanego domu przez duchownego, zwyczaj powiązany z kultem przodków. W tym dniu, podobnie jak w zwyczajach weselnych i związanych z narodzinami dziecka, w cerkwi zamawiano *zaupokojną* (za zmarłych) Świętą Liturgię. Dopiero po nabożeństwie zapraszano do domu duchownego i psalmistę. To on najczęściej czynił kredą na ścianach napisy: naprzeciwko drzwi wejściowych *Ewangelia od Mateusza*, na górze rysował krzyż, a poniżej napis w języku cerkiewnosłowiańskim *dom ten został poświęcony* i data. Po prawej stronie umieszczano napis *Ewangelia od św. Marka*, nad drzwiami *Ewangelia od św. Łukasza*, na lewo *Ewangelia od św. Jana*. Potem gospodarze w celu utrwalenia napisy te wyrzynali. Duchowny odprawiał nabożeństwo *molebne* z poświęceniem wody. Na stole przykrytym białym obrusem zapalano dwie świece własnego wyrobu. Na koniec kapłan czytał nad głowami klęczących domowników początki z czterech ewangelii, zwracając się kolejno do czterech ścian, potem wszyscy szli do stodoły, gdzie także ustawiano stół, czytano ewangelię i święcono budynek w środku, powtarzano to w chlewie i spichlerzu. Na koniec kapłan odmawiał modlitwy nad studnią, do której wrzucał święconą sól i kropił wodą. Wracano do domu i odprawiano *zaupokojną litię*. Uroczystość kończył poczęstunek z udziałem duchownego, domowników i zaproszonych gości. Zdarzało się, że święcono i stare domy, przeważnie w sytuacji chorób ludzi lub zwierząt²².

²¹ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych...*, s. 27.

²² Я. Бреннь, *Особенности религиозного быта крестьянъ Бельскаго уезда Гродненской губернии*, (в:) "Литовския Епархиальныя Ведомости за 1887 г.", Вильна 1888 г., № 6, с. 48.

Największym zagrożeniem w dawnej wsi, obok pomorów, były pożary, które przy łatwopalnych budynkach dokonywały ogromnych spustoszeń. W sytuacji zagrożenia piorunami ochraniano palmą, palono w piecu świecone ziola²³. Zaopatrywano się w ikonę Matki Bożej *Nieopalimaja Kupina* z atrybutem drabiny, z którą obchodzono domostwa na wypadek pożaru. Innym sposobem ochrony zabudowań przed pożarem było farbowane na kolor czerwony jajko, poświęcone w Wielką Sobotę i przerwane przez dom w Niedzielę Przewodnią. Chcąc uzyskać skuteczność zabiegu należało zakopać je dokładnie w tym miejscu, gdzie spadło. W Wielki Czwartek gospodynie obchodziły trzykrotnie chałupę z zapaloną świecą gromniczną, którą niesiono z cerkwi. Moc ochronną przed ogniem, jak powszechnie mniemano, miał chleb św. Agaty²⁴.

Gospodarze zabiegali o bocianie gniazda na słomianych strzechach, które według ludowych wierzeń gwarantowały liczne i zdrowe potomstwo, a przede wszystkim chroniły przed pożarem, zwłaszcza przed uderzeniem piorunu.

Z domem, a właściwie z jego częściami składowymi – takimi jak próg, piec, komin, pokącie, *trama*, *wiecha*, drzwi, okna, *rogawiki*, *wilczki* wiązało się wiele starych wierzeń, przesądów, przysłów i skojarzeń²⁵. Najdłużej zachował się kult *pokutia*, węglów i naroży. Szacunek wyrażał się głównie w ich zdobnictwie. Co ciekawe, w pierwszej połowie XX wieku, jak określił Jarosław Szewczyk, manifestacją magicznoobrzędową znaczenia węglów okazał się wtórny rozkwit zewnętrznej elewacyjnej ornamentyki naroży, co świadczy o związkach pomiędzy magiczną symboliką domu a zdobnictwem²⁶.

Dawne przesady, zakazy i nakazy dotyczących wznoszenia i zabezpieczania domu znikły, o niektórych pamięta najstarsze pokolenie. Do dziś praktykuje się zwyczaj zawieszania na szczycie *wiechy* (kwiaty, gałązki), co symbolizuje, w przypadku drewnianego domu, postawienie zrębu. *Wiecha* dawniej miała inne znaczenie, zabezpieczała przed złem, potem do magii dodano symbol chrześcijański – prowizoryczny drewniany krzyż, ma ona charakter tymczasowy²⁷. Dawniej *wiecha* miała bogatsze i głębsze znaczenie, prawdopodobnie jej pochodzenia należałoby szukać, podobnie jak za-

²³ I. Matus, *Lud nadnarwiański*, (w:) Prace Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2000, cz. 1, t. 2, s. 151, 153.

²⁴ A. Gawęł, *Rok obrzędowy na Podlasiu*, Białystok 2013, s. 72.

²⁵ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych...*, s. 26.

²⁶ Tamże, s. 26–27.

²⁷ Tamże, s. 27–28.

kładzinowego zaciosywania węglów lub pozostawienia monet w podwalinie, w pradawnych obrzędach ofiarnych²⁸. W miejscu krzyżowania się krokwi istniał zwyczaj zdobniczy związany z symboliczną percepcją szczytu lub naczółka domu, gdzie przecinały się skrajne krokwie wieszano dekoracyjne deski, zwane *wilczkami* lub *konikami*, najczęściej przybierające kształt końskich łbów²⁹.

Powszechnie wierzono w możliwość uczynienia zła domowi i domownikom, stąd starano się zabezpieczać na różne sposoby, dotyczyło to zwłaszcza okien i drzwi. Wykonywano zabiegi podkreślające fizyczność tych otworów jako bariery ochronnej pomiędzy bezpieczną przestrzenią domu, a groźnym zewnątrz. Gospodarze starali się zabezpieczyć dom na różne sposoby. W dniu Chrztu Pańskiego rysowano kredą nad drzwiami znak krzyża i święcono jordańską wodą, podobnie czyniono krzyż płomieniem świecy gromnicznej, a na ścianie przed wejściem do chałupy wieszano święcone wianki³⁰. Dom w przypadku choroby czy innych nieszczęść okadzano święconymi ziołami.

W najstarszych domach jednym z nielicznych elementów dekoracyjnych były wysunięte w szczycie, ponad kalenicę dachu, dwie skrzyżowane deski zwane *rogownikami*. Tworzyły one niezwykle harmonijną kompozycję z czterospadowym dachem krytym słomą. *Rogowniki* to dawne szeroko rozprzestrzenione, znane jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, elementy dekoracyjne. To pozostałość z czasów, kiedy umieszczano w szczytach budynków czaszki zwierząt domowych – koni, a zwłaszcza krów z rogami, których zadaniem było odstraszenie złych mocy. Z czasem zwierzęce czaszki zastąpiono odpowiednio wyciętymi deskami, które emitowały rogi. Na przełomie XIX i XX wieku nastąpił zanik czterospadowych dachów i charakterystycznych dla nich *rogowników*³¹.

Dekoracyjnym elementem zwieńczenia wiatrownic w szczycie był praktykowany później *pazdur*, w gwarze białoruskiej *wilczak*, *konik* – dekoracyjna deska przybijana w miejscu łączenia się wiatrownic. Miał on także znaczenie magiczne i obronne. Zdaniem badaczy budownictwa ludowego w dalekiej przeszłości zawieszano tam prawdziwe zwierzęce pazury jako amulety chroniące przed złymi mocami. Pazury i *rogowiki* nigdy nie występowały razem³².

²⁸ Tamże, s. 27–28..

²⁹ Tamże, s. 27–28.

³⁰ I. Matus, *Lud nadnarwiański...*, s. 151, 160,

³¹ A. Gawel, *Zdobnictwo drewnianych domów...*, s. 92.

³² Tamże, s. 94.

Rozplanowanie wnętrza chat wywodzi się z prastarego, uniwersalnego wzorca, powszechnego na wschodniej Słowiańszczyźnie. Rozplanowanie diagonalne, w jednym kącie, od strony drzwi, najczęściej od strony północnej, sytuowano duży piec, natomiast w kącie przeciwnym urządzano pokącie – stawiano stół i wieszano ikony³³.

Bardzo ważną rolę w chałupie pełnił ogromny piec, zajmował 1/4 części chałupy, jego wielkość i usytuowanie wynikało ze specyficznego, archaicznego sposobu wznoszenia dawnych pieców. Zanim ubito piec, wykonywano specjalny szalunek. Deski szalunkowe opierano na pionowym słupku zwanym dziadkiem, który w przeszłości stawiano w geometrycznym środku izby, podpierał on główną w domu belkę konstrukcyjną, zwaną *tramą* (tram). Słupek piecowy pełnił funkcję konstrukcyjną, podtrzymywał więźbę stropową, ułatwiał wykonanie pieca, wzmacniał jego narożnik, na nim opierano dwie deski podsufitowe, zwane *policia*, *hradka*. Słupek z krzyżującymi się deskami dzielił wnętrze na cztery równe co do wielkości strefy, strefę pieca, strefę sypialną, strefę roboczą i odświętną. Słupek zajmował miejsce centralne, był środkiem domu, stąd miał podobnie jak pokącie i piec znaczenie obrzędowe i magiczne. Zapewne dlatego nazywano go *diedom* (dziadkiem), symbolicznym przodkiem i pamiątką zamierzchłych czasów. Można sądzić, że ta funkcja konstrukcyjna, a zwłaszcza magiczna, z którą łączyła się symbolika i wiele przesądów, powinna być najstaranniej kształtowana i zdobiona. Jednak tak nie było z kilku powodów. Domy chłopskie nie posiadały nadmiaru zdobień, tworząc estetyczny ascetyzm, który wynikał z ceny zdobień, na które miejscowych chłopów zwyczajnie nie było stać, niedostatku materiałów i narzędzi, a przede wszystkim dużego zagrożenia pożarami, które zniechęcały do nadmiernej dbałości, w przeciwieństwie do domów małomiasteczkowych, miejskich, budynków rządowych, świątyń, dworów³⁴.

Pierwotnie bite z gliny piece podlaskie były wynikiem kurnych chat. Taki opis pochodzi z XVI wieku. Nie posiadały one kominów, był tylko piec, w którym lub przed którym na ognisku gotowano strawę. Dym uchodził przez kilka dziur okiennych, które w zależności od wiatru otwierano bądź zamykano³⁵.

W połowie XIX wieku zmienił się system grzewczy, wynikiem czego była eliminacja chat kurnych. Komin i piec umieszczano centralnie bądź w kącie.

³³ J. Szewczyk, *Katalog zdobień drewnianych...*, s. 16.

³⁴ Tamże, s. 17.

³⁵ J. Szewczyk, *Piece jako fenomen wschodniej europy jako fenomen architektoniczny i kulturowy na podstawie dawnej literatury angielskiej*, Białystok 2012, s. 158.

Wtedy zaczęto budować przed piecem ceglane wstawki, wewnątrz ogrzewane, zwane przedpieczkiem (był to prototyp dwudziestowiecznych *leżajek*, *leżanek*)³⁶.

W podlaskich domach budowano wielofunkcyjne piece, bite z gliny, później stawiane z cegieł, a następnie obkładane kaflami. Technika ceglano-kaflowa z ubiegłego wieku praktykowana jest do dziś. Dużych rozmiarów, w odniesieniu do pozostałej powierzchni, z rozbudowanym *prypieczkom* (przypiekiem), *zapieczkom* (zapieckiekiem) i *puodpieczkom* (podpiekiem), determinował cały układ i rozplanowanie domu. Służył nie tylko do pieczenia chleba, ale przede wszystkim do gotowania strawy (płyty tzw. angielski pojawiły się dopiero w XX wieku). Na *zapiecku* spali dziadkowe, a w dzień chętnie przesiadywały tam dzieci.

Piec pełnił również liczne funkcje domowe i gospodarskie takie, jak suszarnia, wylęgarnia drobiu oraz bytowe, ogrzewanie, sypialne wykorzystanie *zapiecka*, funkcje lecznicze. Rozbudowana była sfera wierzeń i przesądów związanych z piecem, powstała cała kultura duchowa³⁷.

Po zmroku palące się drwa oświetlały mroczną izbę. Na przedniej części pieca, zwanej *diedom* (okap), stawiano kaganek, później *gaźniczok*, a następnie bardziej wydajną, jeśli chodzi o oświetlenie, lampę naftową ze szklanym zbiorniczkiem na naftę. Piece w dawnych domach podlaskich były bielone po wierzchu, później w celu uzyskania koloru niebiesko-zielonego dodawano barwnik. Piece kaflowe w okresie międzywojennym stawiali wyłącznie bogatsi gospodarze, upowszechniły się one dopiero po drugiej wojnie światowej³⁸.

Dom był nie tylko lokum, gdzie wiodła życie codzienne wielopokoleniowa rodzina chłopska, ale także tworzył swoistą domową cerkiew. Każda chałupa posiadała wydzieloną strefę sacrum, rolę taką pełnił *pokut'* (pokącie, święty kąt) – znany wszystkim słowianom wschodnim tradycji prawosławnej. To miejsce święte, przestrzeń uprzywilejowana, nietykalna. Tam wisiały ikony i przechowywano największe świętości (*artos*, czasem świece gromniczne, święcone zioła, *kijetku* (równiankę), wianuszki) wykorzystywane w licznych obrzędach jako środki zabezpieczające, ochronne, uzdrawiające. Za ikony wkładano *werbu* (palnę), poświęconą w cerkwi (przechowywaną przez rok), która miała, jak wierzono moc ochronną, a zarazem magiczną.

³⁶ *Ruś Podlaska. Podlasie w opisach romantyków...*, s. 9.

³⁷ J. Szewczyk, *Piec ceglano-kaflowy we współczesnym domu na tle podlaskiej tradycji kształtowania wnętrza domów i z uwzględnieniem idei mnemohabitatu*, Białystok 2012, s. 103.

³⁸ I. Matus, *Wieś Strzelce-Dawidowice...*, s. 114.

Za ikonami przechowywano ważne dokumenty, niekiedy pieniądze, uważając to miejsce za najbardziej bezpieczne.

Ludność wiejska sakralizowała chleb. Przekazywana z pokolenia na pokolenie pamięć o tragedii głodu, a zwłaszcza traumatycznych przeżyciach czasów bieżnienia sprawiła, że chleb darzono wielkim szacunkiem. Starano się, aby na stole pod ikonami zawsze leżał, przykryty ręcznikiem lub lnianym obrusikiem, co symbolizowało zażegnanie głodu³⁹.

W najważniejszym w chałupie kącie wieszano ikony. W czasach unii wprowadzono papierowe obrazy w manierze unickiej. Pod koniec XIX wieku pojawiły się kanoniczne, pisane na desce, jednak ze względu na cenę, kupowano je rzadko, częściej te malowane na blasze i najpopularniejsze pozostawały papierowe. W okresie międzywojennym modne stały się barwne i tanie oleodruki. Na początku lat 70. XX wieku pojawiły się kupowane u wędrownych handlarzy obrazy o tematyce religijnej w ujęciu plastycznym, które trudno nazwać sakralnymi⁴⁰.

Wieszane na *pokutiu* ikony przyozdabiano ręcznikiem, zmienianym na najważniejsze święta i uroczystości rodzinne. U schyłku kultury tradycyjnej, poczynając od końca lat 60. ubiegłego wieku, bogato zdobione ręczniki zastąpiły papierowe wycinanki, potem firanki, do których przypinano sztuczne kwiaty. Obecnie tylko w nielicznych jeszcze domach można spotkać na ikonach ręczniki.

W okolicy Kleszczel i Orli ręcznik wieszany na pokąciu pełnił ważną rolę w zwyczajach pogrzebowych. Za nim, zgodnie z tradycją ludową, znajdowała schronienie dusza zmarłego domownika, kiedy w okresie 40 dni po śmierci przebywała jeszcze na ziemskim padole. Gospodyni zawsze trzymała przygotowany ręcznik, jak mawiano, na czarną godzinę, aby w momencie zgonu zawiesić go na ikonę. Zgodnie z wierzeniami ręcznik stanowił schronienie, przyodziewek i przystań nagiej, mieszkającej za ręcznikiem duszy⁴¹.

Pokut' przyozdabiano przy okazji ważnych w kalendarzu liturgicznym świąt. Zanim pojawiło się w podlaskich domach bożonarodzeniowe drzewko, za ikony wtykano jedlinę, podobnie dekorowano wnętrze domu gałązkami drzew i krzewów, aromatycznym tatarakiem na Zielone Świątki. W wigilię Bożego Narodzenia na pokąciu ustawiano *dieda* (snopek zboża), który pozostawał do Święta Chrztu Pańskiego jako wyjątkowy gość i zajmował uprzywilejowane miejsce. Z jednej strony, przypominał o związku z ziemią

³⁹ I. Matus, *Ręcznik – przedmiot, symbol, sacrum*, (w:) „Przegląd Prawosławny”, 2006, Nr 8, s. 32–35.

⁴⁰ I. Matus, *Trendy dekoracyjne podlaskich...*, s. 416.

⁴¹ I. Matus, *Ręcznik-przedmiot...*, s. 32–35.

– matką karmicielką, z drugiej zaś, zgodnie z nazwą symbolizował zmarłych przodków⁴².

W domu celebrowano uroczystości rodzinne i święta, a *pokut'* pełnił w tym ważną rolę. Na *pokutiu* kładziono nowonarodzone niemowlę, a w dniu chrztu usadawiano – parę kumów. Było to magiczne i uprzywilejowane miejsce, na którym siadała w dniu ślubu, na odwróconym sierścią kożuchu młoda para, w celu zapewnienia szczęścia, bogactwa i liczego potomstwa. To także miejsce zarezerwowane dla nieboszczyka. Uważano, że dobra śmierć, to ta, która przychodzi do domu, dlatego tu jej wyczekiwano. Starsi ludzie modlili się o lekką śmierć w domu. Na *pokutiu* układano ciało zmarłego.

Dom wymagał szczególnej troski kiedy pojawiały się zagrożenia w wymiarze metafizycznym (narodziny, śmierć, ludzka niezycliwość). Pomimo maksymy, że prawdziwy dom to ten, którego ściany powitały noworodka i pożegnały zmarłego, w takich sytuacjach należało przedsięwziąć pewne środki ostrożności. Kiedy w domu pojawiała się śmierć, sfera sacrum nosiła piętno skalania. Chałupę traktowano z wielką ostrożnością. Obowiązywało wiele nakazów i zakazów. W całym obejściu panował czas szczególny, niezmierny, czas symboliki i znaków, za pomocą których, jak wierzono, dawał o sobie znać zmarły. W związku z tym nawet pokacie stawało się niebezpieczne, stąd należało zachować ostrożność aby oczyścić złą aurę w domu, podobnie postępowano po narodzeniu dziecka, bo, jak sądzono, ono przychodziło z zaświatów i tam udawał się zmarły⁴³.

U schyłku kultury tradycyjnej zmieniała się moda na wystrój wiejskich domów. W miejsce skrzyń i kufrów pojawiły się, przywożone z miasta, szafy i metalowe łóżka. Około połowy ubiegłego wieku surowe ściany, niekiedy bielone, zaczęto malować farbą olejną, później oklejano wzorzystym papierem. Na początku lat siedemdziesiątych masowo osłaniano je płytą pilśniową, malowaną następnie farbą olejną i zdobiono nadrukami jednobarwnych, przeważnie geometrycznych szlaczków oraz narożnych motywów florystycznych. Na ścianach wiejskich chałup zawisły prymitywne obrazki pejzażowe, a nad łózkami nadruki pseudomakatkowe. Upadek kultury tradycyjnej odbił się negatywnie na wystroju wiejskich wnętrz. Charakterystyczne dla tego obszaru rękodzieło powędrowało na dno kufrów, ustępując miejsca tandecie i bezguściu. Stopniowo zanikał kult *pokutia*. Jedyńm plusem stał się kult rodzinnych fotografii. Do kanonu wiejskiej mody lat 70 weszły, ofero-

⁴² I. Matus, *Lud nadnarwiański...*, s. 142.

⁴³ I. Matus, *Zwyczaje pogrzebowe na północnym Podlasiu*, (w:) *Nekropolie jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniostowiańskiego*, Lublin 2011, s. 170–171.

wane przez wędrownych rzemieślników, fotografie ślubne i dzieci, które po nieumiejętnej obróbce (pokolorowaniu i pseudoretuszu) często nie przypominały oryginałów⁴⁴.

Wyludnianie się wsi w tej części Podlasia poprzedził proces upadku kultury tradycyjnej, przebiegał tu szczególnie intensywnie ze względu na długo utrzymującą się gospodarkę naturalną.

Poczynając od lat 80. XX wieku rozpoczęły się przemiany, które zmieniły obraz wsi, a zwłaszcza stosunek do ojcowizny, prowadzące do utraty rodzinnych gniazd. Pogoń za łatwiejszym życiem w mieście, nie znaczy godziwszym, sprawiła, że migrujące pokolenie ztracało nie tylko swoją tożsamość, ale i często znaczenie rodzinnego gniazda. Zachłyśnięcie się miejską kulturą, często widzianą przez pryzmat zamieszkania w bloku, sprawiło, że brakowało chętnych do objęcia ojcowizny, nawet w sytuacji, kiedy awans oznaczał przejście ze stanu chłopskiego do robotniczego. Nieraz wyzbywano się domu po przodkach, zamieniając ojcowiznę na M2, M3 w wielkopłytowym bloku.

W sytuacji braku chętnych do przejścia ojcowizny, przekazywano ziemię na państwowy fundusz, zdarzało się, że nawet z zabudowaniami. Rodzinny dom stracił wartość nie tylko emocjonalną, ale także materialną. Niekiedy sprzedawano siedliska za 3–4 tysiące. A babcine i matczyne rękodzieło, rodzinne pamiątki, które nie pasowały do miejskiego wystroju, pozostawiano w sprzedawanym domu, a nawet traktowano utylitarnie.

Kres temu położyła, poczynając od lat 2000, moda na siedliska. Z jednej strony, rynek określał wartość wiejskich domów i wraz z popytem na nie ceny poszły w górę, z drugiej zaś, pojawiła się moda na posiadanie *daczy*. Domy zaczęto dostosowywać do nowych trendów, przeważnie odchodząc od tradycji przodków.

Oczywiście, nie można uogólniać sytuacji, zwłaszcza w ostatnim czasie obserwuje się powroty na ojcowiznę migrującego do miasta pokolenia bądź ich dzieci, które szukając swoich korzeni przywracają pamięć rodzinnego gniazda. Niektórzy urządzając wiejskie siedliska korzystają z dawnego rękodzieła, a moda folkowa sprawiła, że babcine skarby z kufrów okazały się przydatne.

Wzrost cen na siedliska sprawił, że stają się one często powodem rodzinnych konfliktów i przeważnie nie chodzi tu o wartość sentymentalną do ojcowizny, ale o materialną.

⁴⁴ I. Matus, *Trendy dekoracyjne podlaskich...*, s. 416.

Moda na agroturystykę, zainteresowanie turystów drewnianym budownictwem Podlasia, edukacja z zakresu dziedzictwa kulturowego sprawiła, że miejscowa ludność coraz częściej zaczęła dostrzegać wartość tradycji przodków. Do tego dochodzi niekiedy konieczność powrotu do rodzinnego domu emerytów, przekazujących mieszkania dzieciom.

Ciężka sytuacja materialna społeczności chłopskiej do czasu zniesienie poddaństwa i uwłaszczenia w latach 60. XIX wieku sprawiła, że dom traktowano w wymiarze terażniejszości. Od przełomu XIX i XX wieku wyraźnie nasilił się proces budowania kultu rodzinnego gniazda. Upadek kultury tradycyjnej, sytuacja społeczna i polityczna lat 80. i 90. ubiegłego wieku, przemiany globalizacyjne oraz emigracja młodego pokolenia, przerwały ten proces i ujemnie odbiły się na tradycji rodzinnej.

L I T E R A T U R A

- Бреннь Я., *Особенности религиозного быта крестьянъ Бельскаго уезда Гродненской губернии*, (w:) „Литовския Епархиальныя Ведомости за 1887 г.”, № 6, Вильна 1888.
- Gaweł A., *Rok obrzędowy na Podlasiu*, Białystok 2013.
- A. Gaweł, *Zdobnictwo drewnianych domów na Białostocczyźnie*, Białystok 2007.
- Matus I., *Lud nadnarwiański*, (w:) *Prace Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytet w Białymstoku*, Białystok 2000, cz. 1, t. 2.
- Matus I., *Trendy dekoracyjne podlaskich strojów i tkanin użytkowych w pierwszej połowie XX wieku na bazie zbiorów muzealnych Bakauszczyzny*, „Białorutenistyka Białostocka”, t. 8, Białystok 2016.
- Matus I., *Wieś Strzelce-Dawidowicze w tradycji historycznej*, Białystok 1994.
- Matus I., *Pamięć o zmarłych w kontekście tradycji ludowej i religijnej obrządku wschodniego na Podlasiu*, (w:) *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm*, (red.) J. Nikitorowicza, J. Halickiego, J. Muszyńskiej, Białystok 2003.
- Ochmański J., *Reforma włóczna na Litwie i Białorusi w XVI w.*, (w:) *Dawna Litwa*, Poznań 1986.
- Pieśni ziemi bielskiej*, Gmina Orla, Zebrał i opracował Stefan Kopa, Bielsk Podlaski 2006.
- Ruś Podlaska. Podlasie w opisach romantyków*, wyboru dokonał i opracował Jerzy Hawryluk, Bielsk Podlaski 1995.
- Szewczyk J., *Katalog zdobień drewnianych domów Białostocczyzny z komentarzem krytycznym*, Białystok 2014.

Szewczyk J., *Piece wschodniej europy jako fenomen architektoniczny i kulturowy na podstawie dawnej literatury anglojęzycznej*, Białystok 2012.

Szewczyk J., *Piec ceglano-kaflowy we współczesnym domu na tle podlaskiej tradycji kształtowania wnętrz domów i z uwzględnieniem idei mnemohabitatu*, Białystok 2012.

Тлוצек І., *Традыцыйнае будоўніцтва дрэва на Падлясі*, „Рочнік Mazowiecki”, nr 2, 1969.

Р Э З Ю М Е

ДОМ ЯК РАДЗІННАЕ ГНЯЗДО Ў НАРОДНАЙ КУЛЬТУРЫ БЕЛАРУСАЎ БЕЛАСТОЧЧЫНЫ

Беднасць сялян да 60-х гадоў XIX стагоддзя, да часу вызвалення ад прыго-ну, спрычынілася да таго, што дом быў трактаваны выключна ў практычным аспекце. Паляпшэнне побыту на пераломе XIX і XX стагоддзяў, а далей трагізм бежанства, выразна садзейнічалі працэсу ўзнікнення культу радзіннага гнязда. На працягу гадоў змянілася традыцыя пабудовы і аздобы дамоў: ад аскетичнага выгляду да па-майстэрску, карункова аздобленай хаты. Сумяшчаліся з тым таксама асабістыя звычкі і абрады, звязаныя з домам і яго сярэдзінай, якія з часам зніклі або захаваліся ў форме парэшткаў. Заняпад традыцыйнай культуры, міграцыя, выкліканая эканамічнай і грамадскай сітуацыяй, нарэшце глабалізацыйныя змены, адмоўна адбіліся на сямейных традыцыях.

Ключавыя словы: дом, культ продкаў, абрады, аздабленне.

S U M M A R Y

HOME AS A FAMILY NEST IN FOLK CULTURE OF THE BELARUSIANS IN THE BIALYSTOK REGION

Peasant poverty before 1860s, before enfranchisement resulted in defining home as an attribute in hand. The creation of family nest worship progressed at the turn of the 19th century, after the tragedy of the 1915 exodus (Byezhenstvo). Building and decorating techniques changed over the years – from ascetic structures to delicately embellished cottages. There were also many customs and rituals connected with a house. Some of them disappeared over time, and some got preserved. The decline of traditional culture, economic and social migration, globalization changes had negative influence on family tradition.

Key words: house, ancestors' worship, rituals, decorations.